

Z daleka sylwetka nagiej kobiety.

Trochę głośniej krzyczy, głośniej, głośniej, aż zdmuchniemy rzeczy proste i uciekniemy z kwadratowej rzeczywistości.

Usta w dzióbku, to anorektyczka.

Śmierć jest mną, a ja jestem esencjom modelki, mówi za zębami. Władam światem mody.

Błyskawica, spadający śnieg,

bezczas, fotoreporterzy.

Moje życie.

potrafię być czarująca

pamiętam każdy błąd drugiego człowieka, byle nie być pozostawionym bez emocji.

Siedzi przykuta do krzesła bliżej niż pozwala jej na to wyobraźnia.

Czarny pokój, czerwony atrament, na zielonej ścianie, to piękne miejsce.

Oddycham resztkom błyskotliwości

brakuje mi tlenu i wciąż gubię słowa.

Zaradny ten mój rzeźnik, nic nie mówi tylko ogląda przez swoje binokulary, resztkę mojej wolnej woli.

Nikt cię nie zobaczy, nikt nie zapamięta.

Nikt nie zada sobie tyle trudu.

Wyszedł, mam zawroty rzeczywistości

chce mi się wymiotować.

drzwi otworzyły się

a pokój zaczął plonac

Umarłam dzisiaj w fioletowym dymie

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

aintone, dodano 24.01.2019 15:52

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).